



Podhalanie i Spiszacy przy pamiątkowym obelisku podczas tegorocznego odpustu w Derenku

## Podhalanie i Spiszacy wrócili z Derenku na Węgrzech

# Oni zachowali tam polską kulturę

**Gdy rok temu derenczanie z Węgier przyjechali do Białki Tatrzańskiej, przekonali się naocznie, że noszą te same nazwiska i że wiele wspólnego łączy ich z krajem przodków.**

Już nie zadają pytań i nie zastanawiają się, skąd są – wiedzą, że ich korzenie znajdują się na Podhalu i Spiszu. Na tegoroczny odpust w Derenku zaprosili więc rodaków i czekali, chcąc ich ugościć jak tylko Polak potrafi. Odpust w Derenku stał się już odpustem polonijnym i świętem Polonii Węgierskiej.

Do Derenku wybrała się delegacja z Podhala i Spisza, liczna i reprezentacyjna, jak obyczaj polski nakazuje. Na czele prawie dziewięćdziesięciosobowej delegacji stanęli: wójt gminy Bukowiny Tatrzańskiej Sylwester Pytel i proboszcz ks. Jan Byrski, ze strony Spisza Jan Budz, z Krakowa dołączyli Jadwiga Plucińska i dr Janusz Kamocki, którzy przez lata badali historię Derenku i losy mieszkańców tej polskiej wsi na Węgrzech. Z dużą satysfakcją mogli zobaczyć, że ich starania o przywrócenie derenczan ojczyźnie przyniosło taki skutek. To faktycznie magiczne miejsce, nikt nie wstydzi się leż, wielu mówi tu szeptem...

W tym roku pielgrzymujący mogli zobaczyć zmiany. Na cmentarzu przybyło krzyży, a przy wejściu tablica w języku polskim, węgierskim i angielskim z napisem: „Na tym cmentarzu zgodnie z danymi metrykalnych ksiąg zgonów pochowano w latach 1789–1943 1865 zmarłych, wymienając nazwiska zmarłych w latach 1918–1943 dajemy świadectwo pamięci spoczywającym tu derenczkim Polakom”. Rok temu do historii przeszedł symboliczny uścisk dłoni, przy pamiątkowym obelisku Józefa Remiasza z Białki Tatrzańskiej i Rémiása Tibora – potomka osadników z Derenku, zaś w tym roku na cmentarzu spotkali się żyjący jeszcze ostatni derenczanie z krewnymi z Białki czy z Czarnej Góry nad grobami swoich wspólnych krewnych. Nad grobem Gogolya Laszlo pochylili głowy jego krewni i Eugeniu Gogola z Czarnej Góry! Nad grobem Bubenko Istvanne i Hudi Anna pochylała się sta-

ruszka Margita Remias i krewni z Białki: Mirosław i Ludwik Bębenek (Bubenko po węgiersku), Julian Remiasz...

Stara derenczańska szkoła – jeszcze rok temu w ruinie – teraz błyszczała, zamieniona na filię Muzeum Węgierskiej Polonii z ekspozycją: „Derenk – historia wioski polskich osadników w latach 1717–1943”. Przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej na Węgrzech Monika Sagun-Molnár witała, powiedziała: – Dzięki funduszom europejskim udało nam się odnowić, przynajmniej przywrócić taką szatę, że możecie zatrzymać się nad tablicami pamiątkowymi i zobaczyć, jak tutaj żyli wasi przodkowie. Jest to dla nas bardzo wzruszający moment. Serdecznie was witam i wiem, że co roku będziecie tu przybywać, co roku będziecie bogatsi – i wy, i my – wspomnieniami tych ludzi. W sumie dzięki nim nasza mniejszość też została urzędowo zarejestrowana, oni zachowali tutaj polską kulturę. Szczęść wam Boże i czujcie się dobrze na tej małej polskiej węgierskiej ziemi.

Uroczystą mszę odprawił ks. Trestyanszki József w koncebrze ks. Takacs Alajosa, ks. proboszcza z Białki Jana Byrskiego i ks. Jana Szpunara z Krościenka Wyżnego, w zastępstwie proboszcza Polskiej Parafii w Budapeszcie ks. Leszka Kryża SChr.

Niemniej uroczyste poświęcono znajdujący się obok szkoły dawny derencki krzyż, jak i samą szkołę zamienioną na muzeum. Wójt bukowińskiej gminy Sylwester Pytel przekazał w darze na ręce Poros Jolan piękną, oprawną w ramy panoramę Białki Tatrzańskiej. Szczególną oprawę, dodającą kolorytu najpierw mszy, a potem odpustu – zapewnili „Mali Białcanie” z muzyką.

– Z chwilą dzisiejszego otwarcia, 20 lipca 2008 r. muzeum i sam Derenk zostali oficjalnie włączeni do ruchu turystycznego Parku Narodowego Aggtelek i od teraz te tereny mogą być zwiedzane, a trasy piesze i rowerowe zostały przedłużone do Derenku – powiedział dr Konrad Sutarski, dyrektor Muzeum Węgierskiej Polonii w Budapeszcie. – Faktem jest, że zakończyliśmy jeden wielki etap w pracy rozwojowej Derenku, który – symbolicznie – jest w tej chwili skończoną całością. Mam satysfakcję, że do tego doszliśmy. Jest to taki punkt, od którego można iść dalej, tak żeby Derenk stał się rzeczywiście miejscem, które będzie jeszcze bardziej dostrzegalne przez Węgrów i Polaków, a może przez Słowację, przez cały ten obszar Europy Środkowej. Niech dowiedzą się o Derenku jak najwięcej.

– Jestem pod głębokim wrażeniem – mówił Sylwester Pytel.

– To się rzadko w życiu zdarza, zwłaszcza w sytuacji, kiedy się jest wójtą gminy, że odnajdujemy ludzi będących potomkami tych, którzy byli naszymi sąsiadami, którzy kiedyś od nas wyszli, a teraz możemy z nimi porozmawiać. To niesamowite przeżycie – 300 km od Białki jest Białka na Węgrzech.

– Przyjechałem zobaczyć to, o czym dotąd tylko słyszałem – powiedział ks. Jan Byrski, proboszcz z Białki Tatrzańskiej zapytany o wrażenia. – Jednak opowiadanie, zdjęcia czy nawet przekaz filmowy to zupełnie coś innego niż bycie tutaj na miejscu. Nawet sobie nie wyobrażałem, że jest to tak piękne miejsce, że są tu ludzie tak bardzo z nim związani, że mówią jeszcze po polsku i można ich zrozumieć. Jak wrócić, opowiem parafianom, że kiedyś wyjeżdżali nie tylko do Ameryki, ale również tutaj, na Węgry i nie tylko w Ameryce pielęgnowali polską tradycję. To jest niewiarygodne, że jedna wioska potrafiła zachować swoją kulturę przez tak długi okres czasu.

Rangę tegorocznego odpustu było widać – relacjonowały trzy ekipy telewizyjne, w tym TV Polonia, radio węgierskie, redaktorzy kilku węgierskich gazet i... „Dziennik Polski” dla Podhala.

**RYSZARD M. REMISZEWSKI**  
ZDJĘCIA: RYSZARD M. REMISZEWSKI



Spotkań przyjaciół było wiele – od lewej: ks. Jan Szpunar, Małgorzata Soboltyńska, Konrad Sutarski, Jadwiga Plucińska, Janusz Kamocki i Monika Sagun-Molnár



„Mali Białcanie” podbili serca wszystkich



Historyk Fekete Denes pokazuje miejsce, gdzie stała pierwsza zagroda Bubenko Laszlo



Uroczystą mszę koncelebrowali: (od lewej) Jan Byrski, Jan Szpunar, Trestyanszki Jozsef i Takacs Alajos



Stara derenczańska szkoła jeszcze rok temu w ruinie – teraz błyszczała, zamieniona na filię Muzeum Węgierskiej Polonii



Wójt Bukowiny Tatrzańskiej Sylwester Pytel wręczył na ręce Poros Jolan oprawną w ramy panoramę Białki